



# WIADOMOŚCI LITERACKIE



TYGODNIK

Nr. 18

Warszawa, Niedziela 4 Maja 1924 r.

Rok I

## Od wydawnictwa

Szybki rozwój „Wiadomości Literackich”, konieczność rozszerzenia niektórych działów i wprowadzenia szeregu nowych, a więc przedewszystkiem — znacznego powiększenia rubryki sprawozdań z książek, propagandy książki, życia artystycznego Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i prowincji, kroniki zagranicznej, wreszcie działu ilustracyjnego, — skłania nas do rozwinięcia objętości pisma, narazie — do

zwiększenia liczby stron druku.  
Po odliczeniu ogłoszeń, jest to właściwie prawie **zdwojenie materiału literackiego pisma.**

W związku z tem musiało oczywiście nastąpić przeliczkowanie jego ceny, — zważywszy, że początkowo „Wiadomości Literackie” pomyślano było jako pismo drukowane na zwykłym gazetowym papierze, bez ilustracji, że ostatnia przeszło 30-procentowa podwyżka ceny druku nie została przez nas uwzględniona, zważywszy, że i bez tego wszystkiego cena „Wiadomości” — w porównaniu do gazet i periodyków ilustrowanych — jest niesłychanie niska.

Po jak najoszczędniejszym skalkulowaniu wszystkich kosztów postanowiliśmy oznaczyć cenę pojedynczego egzemplarza powiększonych do objętości 6 stron „Wiadomości” na **50 groszy, przenieśmy zaś z przeszłą na 6-50 złotych kwartalnie.**

Jesteśmy przekonani, że czytelnicy nasi wejdą w trudne położenie wydawnictwa i dopomogą nam swem życzliwym poparciem do przejścia w krótkim czasie do objętości 8 stron.

Jednocześnie, pragnąc zbudować dla pisma trwałe podstawy bytu, apelujemy do czytelników, aby jak najliczniej zapisywali się na prenumeratorów „Wiadomości”, przyczem każdy, kto dostarczy nam 5 nowych prenumeratorów,

**będzie otrzymywał bezpłatnie pismo przez taki okres czasu, za jaki ci prenumeratorzy wnoszą przedpłatę.**

W nr. 19 „Wiadomości” oglosimy szczegółowe warunki II konkursu z I nagrodą 360 milionów m.kp., z następnymi nagrodami w premjowych pożyczkach dolarowych i książkach, razem wartości przeszło miljarde m.kp.

## Abramowski jako psycholog

Jeśli Abramowski potrafił sformułować wypadek, może być krytykowany, że formułki i ukazać jej prawdziwe pulsujące krwią życia oblicze, to jeszcze z większym czarem uczynił to w psychologii. Niezależnie od Bergsona, podobno nawet wczesniej, doszedł w badaniu zjawisk psychicznych do podobnych rezultatów, t. j. do stwierdzenia, że dla poznania istoty życia nie wystarczają kategorie umysłowe, gdyż to, co się dzieje w sferze możliwej do objęcia świadomości, jest tylko częścią bytu, którego druga część, ująta, objawia się nam tylko niekiedy, aczkolwiek istnieje i działa zawsze.

Umysł Abramowskiego, przy zdumiewającej intuicji niesłychanie konkretny i ścisły, nie zadowolony się tem, że stany podświadome istnieją i ujawniają się, — zaczął je badać doświadczalnie. Jego doświadczalne studia nad pamięcią, psychologią i wspomnieniami i zapamiętaniem, zyskały mu właśnie światową sławę i stały się trwałym dorobkiem psychologii współczesnej.

Doprowadziły go też do syntezy, do własnego systemu filozoficznego, który na rok przed śmiercią ujawnił w cyklu wykładów p. t. „Metafizyka doświadczalna”. Niestety, tego wspaniałego dzieła Abramowski nie dokończył, i ukazuje się ono tylko w postaci usystematyzowanych notatek, jakie pozostawił. Ze streszczenia wykładów p. t. „Metafizyka doświadczalna”. Niestety, tego wspaniałego dzieła Abramowski nie dokończył, i ukazuje się ono tylko w postaci usystematyzowanych notatek, jakie pozostawił. Ze streszczenia wykładów p. t. „Metafizyka doświadczalna”.

Cała filozofia Kantowska i pokantowska orzekła, że numer, był sam w sobie, absolut pojęty jest nie do poznania. Oddziela nas od tej dziedziny nieprzebyta zaporą zjawisk, Abramowski natomiast, który niewiele, którzy wywołali przewrót w tym spokojnie myślenia. Przegródą oddziela ją nas od rzeczy nie jest nie do przebycia. Możemy poznać rzecz — lecz nie za pomocą intelektu, nie za pomocą zwykłej świadomości.

Natemniak istnieć w nas drugą świadomość — świadomość agnostyczną, pozaumysłową. Każdy z nas w swem codziennym doświadczeniu poznaje coś więcej niż stany, które może opisywać i nazywać. W tej agnostycznej sferze naszych stanów duchowych dotykamy substancji, numeru, rzeczy samej w sobie, jeśli kto chce — Boga. Agnostyczna część naszych stanów zmniejsza się, idąc w kierunku zwiększającego się intelektu, aż do dziedziny pojęć wyrozumowanych, w których zanika prawie zupełnie, a zwiększa się w miarę zmniejszania się działalności umysłu, przyczem uczucia i myślenia w porządku stanów świadomościowych największą część agnostycznej zawierają.

Poza nim idą już stany pozaumysłowe, nachłanianie, sen, ekstaza, zapamiętanie, w których agnozja — z wiatrak z substancją — występuje w całej pełni. To właśnie stany, stany czysto agnostyczne, dają się najłatwiej badać eksperymentalnie i wyrażać liczbowo, i to jest przedmiotem metafizyki doświadczalnej, w odróżnieniu od dawnej metafizyki racjonalnej. Celem metafizyki jest poznanie rzeczy samej w sobie — bytu absolutnego, lecz metafizyka racjonalna uciekała od tego celu, grzesząc w pojęciach, a więc w sferze jak najbardziej oddalonej od poznania tego bytu. Metafizyka Abramowska to jest badanie laboratoryjne doświadczeń odczuwanego życia człowieka i oporu, jaki stawia stany agnostyczne. Oto jest osobliwie romantycznie i zaprzeczenie ballady „Romantycznie” — medera szkiele i okoliczności, nie może być ucieczką, lecz jest ucieczką od konkretnych spraw życia. Nie może być ucieczką, lecz jest ucieczką od konkretnych spraw życia. Nie może być ucieczką, lecz jest ucieczką od konkretnych spraw życia.

„Por. artykuł w nr. 16 „Wiadomości Literackich” p. t. „Edward Abramowski jako socjolog”.

## Nowy manifest Marinettiego

Hymn na cześć nierówności

Marinetti, wódz futuryzmu włoskiego, daje w jednym z ostatnich numerów czasopisma futurystycznego „Kivista d'Arte Futurista” („Noi”) artykuł, który podany jest w wolnym przekładzie Edwarda Boye.

Wyrwałem się z dźwięku chaosu problemów politycznych i społecznych, wstrząsających współczesnym światem, i pomknęłam ku morzu, aby zasięgnąć głębi i chwycić się, stojąc na powietrznym tarasie, chwycić się, stojąc na powietrznym tarasie, chwycić się, stojąc na powietrznym tarasie, chwycić się, stojąc na powietrznym tarasie.

Marze odpowiadali mi, miosąc w dal łódzie motorowe, szybkie i zwinnie, niby jaszczurki, — przemykające się między wielkimi, pomnikami żagle falami latowania piany. Widziałem stłakł morze, zjęzione niby metaliczne żurawie, widziałem barki rybackie o spocynych wiosłach zamiast nóg, widziałem żagle w łechmanach, zbierające w wiatru o liście. Niezadowolony z tajemniczej odpowiedzi morza, zbiegłem ku skłom, sterującym w wodzie, i zanurzyłem się w pianie morza, jak myśl człowieka pływającego zanurza się w pułharze musującego kwosem mirtów, pływającego słoneczną nierównością krabów, meduz, ryb i wodorostów. Muskuły mojego ciała sprężyły się, w nodzza uderzył świeży i gorzki zapach, zmieszany z słodkawym kwosem mirtów, pływającego słoneczną nierównością krabów, meduz, ryb i wodorostów. Muskuły mojego ciała sprężyły się, w nodzza uderzył świeży i gorzki zapach, zmieszany z słodkawym kwosem mirtów, pływającego słoneczną nierównością krabów, meduz, ryb i wodorostów.

Komunizm jakichś idei i praw, ciężących nad szarpaną okrutną, torturującą miljarde nowych idei w czasie porodu. Wdrapuję się na wielki, chwycię się za maszt, jestem oto na szczycie najwyższym, ja młody marynarz-akrobata, oglądający miedzianych łanuczków i jęczących, żelaznych bloków. Śledzę z wysoka gromadę wzdętych żagli!

— Są to pierśsi karmięce, bruchny niebezpiecznie, spadochrony. Może ambicje ludzkie, może puchliny i ciężarności społeczne? Nie wiem, nie wiem, lecz nie dbam o to! Jestem jednym majtkiem na świecie. O rozkoszy, rozkoszy wchodzenia i schodzenia na prawo i lewo, pod wieczną grozą upadku i śmierci! Zaitel! Nie jestem podobny do nikogo! Unikam model, którego nasładować nie można! Proszę, nie kopijcie mnie, w imię złodziejskiej literatury! Znam was wszystkich do gruntu! Skatologowałem was bez żadnej trudności. Jestem jednym sędzią, odłączonym od trybunału niezliczonych marynarzy! Tańcząc na wielkim maszcie — ja „miesprawiedliwi!” Widzicie, już uwiodłem wiatry!

Wreszcza one, odświeżając entuzjastycznym refrenem na pieśń. Śpiewam: Precz z równością. Precz ze sprawiedliwością. To są prostytki, o wolności, — Zostaw je i podajaj za mną! Wiatry odpowiadają: Niech żyje wykwint, Niech żyje oryginalność. Niech żyje przesada! Śpiewam: Do diabła z demokracją. Do diabła z powszechnym głosem. Wiatry odpowiadają: Niech żyje ilocistość. To są prostytki, o wolności, — Zostaw je i podajaj za mną! Wiatry odpowiadają: Niech żyje nierówność. Niech żyje jakość. Niech żyje poezja wuszkana!

Niech będzie pochwalona dysproporcja! Niech żyje osobobienie. Być jednym, najmniejszym, najslabszym, najskrawszyym! Rekord ognia! Rekord barw! Rekord entuzjazmu! Niech żyje sztuka, która ludzi, sztuka — jedyne bogactwo, jedyna królowa różności. Sztuka — boskość!

Śmierć istnieniu zbiorowemu, Śmierć przeletnej monotonii, Rozmaitości, rozmaitości! Niech żyje nierówność, boskie nie dbam o ziemi, pomańca, którą wyrzucam w górę, ku błękitnej ciszy rozdzających się gwiazd! Tymczasem wiatry rozszarpały żagle na kawały i kręcąc wściekłego młynca, uczynili z nich pańki, i nieprzełknięte dzienniki o czerwonych literach ucieciały w świat!

Powiększające różnice między ludźmi! Rozkućcie z łańcucha indywidualną oryginalność! Każdemu człowiekowi inny dzień, inny zawód! Człowieczeństwo umiera na monotonię codzienności! Tylko „nierówność” może zbawić sztukę, miłość, poezję, tylko ona może dać prawdziwą rozkosz życia! Zburzcie, zładawcze politykę, która nas tumania! To jest trąd, cholera, syfilis, cholera uparta i trudna do wyleczenia! Złoużcie szybko wszystkich zarządców Spółkie natchyniał standardy z temi obrzydliwymi hasłami: równość, sprawiedliwość, braterstwo, komunizm, internacjonalizm! Szatek kołysz się na falach, wioząc redakcję futurystyczną i żagle przerebinowane na papier, a wiatry roznoszą na wszystkie kłony „nierówność” dynamiczną, która zbawi świat i przgotuje grunt dla przyszłej, niedalekiej Autokracji.

## Ewolucje znakomitego pisarza Dwóch Gorkich

Pod takim tytułem analizuje prasa rosyjska — w ósmym wydaniu „Pracy Literackiej” Maksyma Gorkiego — ideologię rewolucyjną autora „Na dzień” oraz jego stosunek do rządu sowieckiego. W jednym skrócie ukazuje się tu pięćdziesiąt lat życia, obok rewolucjonizmu z ducha, przetranszowanego koszmarem „dziesięciu tysięcy samosadów” — pisar-odczuwa na rozstajnych drogach groźnego dylematu: rewolucja czy kultura?

„Już w zaraniu swej twórczości, w utworze p. t. „Makar Czuidra”, maluje Gorki w nowym — po raz pierwszy — świetle parjasa społecznego, tyle popularną później postać „bosnaka” rosyjskiego, a w szeregu następnych powieści („Człazek”, „Suprugi Orłowy”, „Bywszcie ludzi”, „Foma Gordiejew”) oraz dramatów („Mieszczanie”, „Na dzień”, „Daczniki”, „Warwary”) czyni wreszcie „dokładnie” w literaturze i w życiu. Zdziesiątami bohaterami Gorkiego, głoszący wiarę w siłę i godność jednostki ludzkiej, stają się w Rosji prawdziwymi bohaterami dnia, a imię pisarza — symbolem tęsknoty za świętym powstaniem wolności.

W r. 1901 „Burewiestnik” Gorkijowski przynosi z sobą niejako przedsmak rewolucji, a w r. 1905 popularny już i słynny pisarz zostaje aresztowany przez rząd królewski. W tym czasie, podczas następnego wyjazdu do kraju, jako pod naciskiem opinii publicznej Europy i Ameryki — uwolniony. Z „wilczym biletem” swego rządu udaje się Gorki zagranicę, aby, po latach kilkunastu, zabójczy znaczący wizerunek i zawodość w polityce rewolucyjnej oraz narwotów wstąpił.

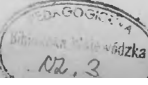


MAKSYM GORKI

Taki jest „pierwszy” Gorki, którego bez zastrzeżeń, całkowicie, uznaje za swojego i akłamuje czerwona polityczystka rosyjska. Lecz następuje r. 1917 przewrót lutowy, a potem rewolucja komunistyczna, — i od owej chwili rozpoczyna się węższa linia wahań i wąpliwości Gorkiego, zdeklarowanych sympatyj rewolucyjnej oraz narwotów wstąpił.

„Półproletariusz, z sercem robotnika, on — automobile ciężarowe, a w nich ludzie z karabinami i rewolwerami w dręczących ze strachu rękach. I karabiny owe będą strzelały w szczyt sklepów, w przedziwność — na ślepo. Na ulicy wylgnie niezorganizowany tłum, nie wiedziany sam, czego właściwie chce, a pod jego płaszczykami awanturnicy, złodzieje i zawodowi zabójcy znaczą twórcy historię rewolucji rosyjskiej...”

Z popularnym pisarzem liczone jest jego



Francja literacka Zgon genjalnej artystki Na marginesie rocznicy Eleonora Duse Byron a Francja

Korespondencja własna

1858 - 1924

Nieudany występ p. Wojciecha Dąbrowskiego

Paryz, w kwietniu 1924 r.

Nie daje lepszego obrazu współczesnego stanu literatury, jak przegląd dzieł, które się zapamiętało w ciągu roku...

nieznany jest w Polsce. W takim razie nalezy czem prędzej naprawić to przeczenie...

tjery, aby się za niego zabił! Kiedy jako Magda Sudermana z taką bolesną kłiwką...

„Trzysta lat potrzeba, aby natura i kultura zdobyły się na takie zjawisko, jak Duse”...

„Z tego rodzaju uczuciem, kłiwką, głębią. Była prawdopodobnie bardziej niezszczęśliwa i bezwarunkowo bardziej nieśmiała...”

„Przeistę” tego Bonaparte'ego poezji, jak go nazwał Stendhal, wprost przeciwnie...

„Ale w Francji, pisze zdumio p. Chevillon, do dyscypliny literackiej i społecznej, pozostaliśmy byronistami z względna stałością...”

„Ale w Francji, pisze zdumio p. Chevillon, do dyscypliny literackiej i społecznej, pozostaliśmy byronistami z względna stałością...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...

Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...

Władysław Porankiewicz

Gorączka

KAZIMIERZOWI WIERZYŃSKIEMU

Feljeton „Wiadomości Literackich” z dn. 4 maja 1924 r.

Nigdy się tego tak wyraźnie nie widzi, jak tu, teraz, w bezładzie. Całe to szczęście, kojące się za rozgrom rozpalonej poduszki...

„W głowie mi się mać. Nie wiem już, które części oddzielne do których należą etiudy, trzeba skończyć ten koncert...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

„Wielki ten człowiek, który w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele, w sobie łączył w sobie niezmiernie wiele...”

1) Por. „Wiadomości Literackie”, nr. 7.

2) Do powieści tej wrócimy w najbliższej przyszłości.

3) Do powieści tej wrócimy w najbliższej przyszłości.

4) Do powieści tej wrócimy w najbliższej przyszłości.

5) Do powieści tej wrócimy w najbliższej przyszłości.

6) Do powieści tej wrócimy w najbliższej przyszłości.

KONIEC



Kronika muzyczna

Książka Szczykłej

Ruch teatralny

Przegląd prasy

Książki najgorsze

Kusewicki. Trzy występy wielkiego dyrygenta Sergiusza Kusewickiego wzbudziły...

Zofia Kosak-Szczekna. Beatum scelus. Kraków, Krakowska Spółka Wydawnicza, 1924; str. 138 i 21.

Teatr Mały: 'Świerszcz za koniną', 4 akty z Wierka Dickensa; reżyserował...

Przedtem przed wiele lat biegał po wielkim Londynie z ty i omi Dickensie, zapalający i nieprzebiegany?

Dwa pisma poruszają jednocześnie kapitalną kwestię, interesującą nie tylko szlachecką burżuazję...

Witold Karcamarka. Świątę orów. Powieść z życia legistów. Wrocław, 1924.



Portret imaginacyjny Witolda Karcamarka

Poczynność autorki 'Znaki' ma dwa, niewspolmierne ze sobą, powody. Jedną, utraćenie w ton rasowy i rdzennie...

'Świerszcz za koniną' jest jednym z najczystszych utworów Dickensa. Głównymi bohaterami...

Wielki pisarz angielski czerpie z tej czystej krytyki humoru i liryzmu, zatrudnia prostotę...

W wykonaniu poziomie Teatru Małego: parę dobrych kreacji przy braku poważnego wysiłku i inwencji reżyserki...

Byronowi poświęcaj obseksyjne feljtony z okazji świąt rocznicy urodzin: Dzisiaj w Dębicki (Kurjer Warszawski, nr. 115)...

'W domu jałdem różne frykasy (?!), lokaj do łóżka jeszcze mi podawał sernik (?! i kawę, ale nigdy nie smakowała...

świegnego organizatora i genialnego kapelmistrza, — ma on jeszcze nieocenione zasługi w forsowaniu młodych, nowych twórców...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

Debut p. Nowakowskiego wypadł do dątku. Najmilszą stroną tego dość blachy komedii jest brak pretensjonalności...

Debut p. Nowakowskiego wypadł do dątku. Najmilszą stroną tego dość blachy komedii jest brak pretensjonalności...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

Pomniągając błąd gramatyczny, zastanawiam obraz człowieka osłoniętego oraz wyrazny i rzeczowy stosunek p. Karcamarka do sermionku...

W triumfalnym swoim pochodzie przez Europę i Amerykę Kusewicki jest otoczony kadzidłami tyłu pochwał i pochlebiających...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

Ś.p. Leon Galle

Nieoczekiwana i tragiczna śmierć ś.p. Leona Gallego, znanego na anawerzy serce, jest ciężkim smutkiem dla jego przyjaciół...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

KOMUNIKAT

W lipcu r. 1923 zmarł przedwcześnie poeta i literat lwowski ś.p. Jan Stura...

LYRYKA FRANCUSKA

W najbliższych dniach nakładem Instytutu Wydawniczego 'Biblioteka Polska' ukazuje się w wytwornym wydaniu...

Już ukazały się

LEONA BILINSKIEGO WSPOMNIENIA I DOKUMENTY Tom I Cena zasadnicza 14.—

Kurjer kinowy

Stylowy i filharmoniczny 'Bitwa', według powieści Claude Farrera, według powieści Farrera...

Kurjer kinowy

Żalnie dzieła literackie doczekały się ostatnio iscenizacji filmowej. W sezonie obecnym przystąpiono do realizacji...

Kurjer kinowy

W ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób, w ten sposób...

Nowe tomiki biblioteki przekładów 'OPOWIEŚCI ZWIĘZŁE' VII. PONTOPPIDAN STRAŻ NOCNA...

# JACK LONDON

W przekładzie Stanisławy Kuszczelewskiej,  
Jerzego Bohdana Kychlińskiego  
i Michała Gabriela Karckiego

- Syn słońca 4.50
- Bóg ojców jego 4.50
- Odszczepienie 4.50
- Na szlaku 4.—
- Martin Eden, 2 tomy 10.—
- Opowieści mórz południowych 4.50
- Serce Kobiety, wyd. II 4.50
- Prawo białego człowieka 3.—
- Odyseja północy (wyczerpane)
- Wilk morski, 2 tomy (wyczerpane)

Następne tomy  
w przygotowaniu

NAKLAD TOW. WYDAWNICZEGO

## „IGNIS“

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 9

Ceny w złotych polskich

### Krytyka o Londonie

**Kurjer Poznański:** Nazwisko autora zbył znane jest w całym kulturalnym świecie, by o wartości dzieł jego osobno pisać trzeba było.

**Robotnik:** London jest doskonałym artystą, zespaliącym się z materiałem, który opracowuje... Ani szczypty kabotynizmu. Jasność, siła i prawda.

**Gazeta Warszawska:** Żałować należy, iż w Polsce tak mało mamy przekładów Jacka Londona, autora pełnego sily, odrobności i wyrazu.

**Rzeczpospolita:** Tłumaczymy i czytamy dzieła Londona, bo naprawdę zasługują na to.

**Głos Polski:** Uprzejście utworów tego autora — znanego z przekładów w całej Europie — wypełnia dotkliwą naszą lukę kulturalną.

**Wiek Nowy:** Na powojenną nudę i szarżę europejskiego życia awanturnicze przygody Londona działają jak napój podniecający. Uderzają wprost do głowy.

**Wiadomości Literackie:** Oto literatura o głębokich wartościach pozytywnych, gloryfikacja intensywności, wysiłku, pracy, energii. Jest to literatura dobroczynną łaną leżny życiowej.

**Kurjer Polski:** Lekture takiej — lektury zdrowia i ludzkiej wiary we własne człowieczeństwo, spoteczność nasza potrzebuje gwałtownie, jako słonecznego antidotum sily przeciw bajdom rozkładu i słabości, ktorými tak długo żywi już nasza literatura młodych i starych.

**Echo Grodzkie:** Pieśń rasy, wysiłku, walki i zwycięstwa, myśl, idea bękliny skrajem możliwości, będzie dziś dla wielu zrozumiała, niż pogorczkowi posmak tragedii salonów i konspiracyj, buduarów i więzień, który wykryzają jeszcze wargi wielu dzisiejszym pisarzem.

**Kurjer Warszawski:** Z jaką rozkoszą weźmie dzisiaj do ręki każdą jego książkę żołnierz czy marynarz polski, który w życiu czy na morzu zakosztował już niebezpieczeństw i poznał, że istotę życia stanowi nieustanne zmaganie się człowieka z przyrodą i człowieka z człowiekiem.

**Polska Zbrojna:** Zdaje mi się, że w twórczości polskiej tylko jeden Sieroszewski mógłby w części wytrzymać porównanie z Londonem...

### Przegląd wydawnictw „KSIĄŻNICZY POLSKIEJ“ Tow. Naucz. Szk. Średn. i Wyższ. i Atlasu, Akc. Spół. Kartogr. i Wydawn.

Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii wydawnictw własnych. Adres: Warszawa, Nowy-Swiat 59. Prenum. roczna 1 złoty. — Lwów: Górnickiego 12. Rok V. № 2-4 (lut-y-kwiecień 1924). Treść: Gólbowski Jan: Prostopadłe czy skłone pismo użytkowe. — D. A. Z. Płon wydawniczy Książnicy Polskiej T. N. S. W. w r. 1923. — Dzieła sprawozdawcze: T. Benni. Ortofonia niemiecka (rec. Świerczyński) — Platona Uczta (rec. Piłch) — Tacyt. Wybór z dzieł (rec. Bednarowski) — Winkowski i Taborski. Cwiczenia greckie (rec. Golia) — Wskazówki metodyczne do programu gimn. państw. (rec. Wólcichowski). — Dzieła bibliograficzne — Słoty pracy. — Wiadomości biograf. — Nowości wydawnicze. — Książki w druku. — Książki w przygotowaniu — Nowości wydawnicze obcych firm na składzie głównym w księgarniach Książnicy Polskiej.

DNIA 9 MAJA, W PIĄTEK, O G. 8 WIECZ,  
W SALI TOWARZYSTWA HIGIENICZNEGO  
ODBEDZIE SIĘ ODCZYT

## STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

P. T.

### „CZAROWNICE I CZARNA MAGJA“

BILETY WCZEŚNIEJ DO NABYCIA W KSIĘGARNI  
E. WENDE I SP., KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 9

### ZYGMUNT POMARAŃSKI I SPÓŁKA Księgarnia nakładowa w ZAMOŚCIU Oddziały w WARSZAWIE, HRUBIESZOWIE I KRASNYMSTAWIE NOWOŚĆ! poleca NOWOŚĆ!

WALERJANA KRYWUŁA  
HISTORIA POWSZECHNA I POLSKI  
wydanie trzecie  
przejrzone, poprawione i uzupełnione, oraz dostosowane do programu Ministerstwa W. R. i O. P. 6.00  
z poprzednio wydanych:  
prof. MARCELI HANDELSMAN  
HISTORIA, cz. I, zasady metodologii historii 4.40

### „ISKRY“ TYGODNIK DLA MŁODZIEŻY Nr. 18

z dn. 3-go maja zawiera:  
Na okładce rysunek tytułowy H. Nowadowskiego „Złoty”; prof. Tadeusza Zielńskiego „Na wsi atyckiej” (przechadzka poster z Ezelem), Jana Stanożckiego „Eter — próżnia” (z cudów radiotechniki), Edwarda Stońskiego „U Ostrej Bramy” (powieść o zdobyciu Wilna — d. c.), Zbigniewa Sosnowskiego „Kaluźnica czarna i jej misterna gniazdko”, „Ciekawe i nieciekawe”, Tadeusz Dybczyński „Wpoprzek Sybiru” (losy 4 harcerzy i 3 harcerek polskich — d. c.), „Niepróżniące próżnowanie”, „Kacik dobrych znajomych”, „Nasze listy”, „Rozrywki”, „Astronomowie, baczność”, „Gazetka”, „Znacze? no to posłuchajcie!”.

Cena numeru złp. 0.45.



WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI  
ZIEMIANSKA  
WARSZAWA — MAZOWIECKA 12

### WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI Obłok w spodniach

Przekład  
JULIANA TUWIMA  
WYDAWNICTWO „PHILOBIŁON”  
Cena zasadnicza 2.50.

### Spółdzielnia Księgarska „KSIĄŻKA“

Warszawa, Krucza 26, sklep od Hożej,  
poleca:  
L. Andrejew. — Nocna rozmowa. — 50  
L. Frank. — Człowiek jest dobry. — 80  
St. Górnicki. — Bojowym szlakiem. — 1.50  
F. Jung. — Czerwony tydzień. — 50  
U. Sinclair. — Jimmie Higgins. — 2.—  
— Rżenny Amerykanin. — 2.50  
L. Rudnicki. — Republika demokratyczna. — 1.—

Katalogi na żądanie  
Mnożnik księgarski.  
Wysyłka za zaliczeniem.

### Gebethner i Wolff KSIĘGARNIA NAKLADOWA

WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN  
ŁÓDŹ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE

### NOWOŚCI

- GRĄBCZEWSKI BRO-NISEAW. Kaszgarja. Z 65 ilustracjami. . . . . 18.—
- HANDELSMAN MARCE- LI. Rozwój narodowości nowoczesnej. . . . . 6.—
- HORACY. Wybór poezji w przekładzie JANA CZUBHA. Wydanie szkolne. 2 tomy . . . 5.50  
Wydanie pełne, 1 tom . . . . . 8.—
- KOPERNIK MIKOŁAJ. Rozprawy o monacie i inne pisma ekonomiczne. — DEJUSZ J. L. Traktat o bicu monety . . 6.—
- HOT STANISŁAW. Historia wychowania . . . . . 12.—
- MORAWSKI HAZIMIERZ. Rzym i Narody. Podbój Zachodu. Wschód i Żydzi. . . . . 4.—
- OSSENDOWSKI ANTONI FERDYNAND. W ludzkiej i leśnej kniei . . . . . 10.—
- POWAŁSKI JAN. W słowcu. powieść . . . . . 4.—
- REISS JÓZEF. Skrzypce . . . 4.50
- REYMONT Wł. St. Fermenty. 2 tomy („Pisma”, t. X—XI) . 12.—  
— Komediantka („Pisma”, t. IX) . 8.—  
— Ostatni sejm Rzeczypospolitej, 1 cz. „Roku 1794” („Pisma”, t. XII) 8.—
- SIENKIEWICZ HENRYK. Quo vadis, wyd. popularne . . 5.—
- SKARB RZECZYSPOLITEJ. Praca zbiorowa pod redakcją Henryka Tenenbauma, z przedmową Ludwika Krzywickiego . . . . . 6.—
- TRETER MIECZYŚLAW. Zbiory państwowe w Zanku Królewskim w Warszawie, z 35 rycinami . . . . . 1.60
- WIEK XIX. Sto lat myśli polskiej. Zyciorys, wyjątki, streszczenia. Tom IX. . . . . 6.—

### „NASZE SŁOWO“ SPÓŁKA KSIĘGARSKO-GAZETOWA Marszałkowska 111, tel. 401-74 (W PODWÓRZU NA LEWO)

OSTATNIE NOWOŚCI LITERATURY ROSYJSKIEJ: POEZJA, BELETRYSTYKA, PUBLICYSTYKA, FILOZOFIA, PAMIĘTNIKI, HISTORIA REWOLUCJI, DZIEŁA NAUKOWE, TECHNICZNE I ROLNICZE, PODRĘCZNIKI i t. d.

<b>Poezja:</b>	<b>Aldanow</b> — Diewiatole Termidora 13 —	<b>Erenburg</b> — 13 trubok . . . 5 —
<b>Ks. Łyszczyński-Trojekur</b> —	<b>Bietyj</b> — Zapiski czudaka . . . 10 —	<b>Archiw</b> — ruskiej rewolucji: I—XII
Ciepi zemczuznija . . . . . 2 —	Na pierewale . . . . . 6.50	po . . . 13.50
<b>Kuzmin</b> — Sieti . . . . . 8 —	<b>Biętogorski</b> — Marsowa maska . . 9 —	„ t. XIII. . . 18 —
Niezdziesznie wieczera . . . . . 3.50	<b>Dionio</b> — Kogda Bogi uzli . . . 6 —	<b>Kleinmichel</b> — 12 potonuzszego mira . . . 9 —
Glinianyje golubi . . . . . 8 —	<b>Drozdow</b> — Na wtorej dzień . . 8.50	<b>Biukienin</b> — Moja misja w Rosji 2 t. po. . . 12 —
<b>Człiec</b> — Deklamator (nowy) . . 20 —	<b>Zajcew</b> — Daliń kraj . . . . . 5 —	<b>Pisma</b> — <b>Aleksandry Fiedorow</b> 2 t. po. . . 10 —
<b>Siewierianin</b> — Solowiej . . . . 4.50	Tichija zori . . . . . 5 —	<b>Imp. Wilhelm</b> — Sobytia i rozazy . . 6 —
Tragedija Titana . . . . . 3.50	Sny . . . . . 5 —	<b>Suchanow</b> — Zapiski rewolucji 7 t. 55 —
<b>Agniewcew</b> — Moi piesienki . . . 12 —	Italia . . . . . 5 —	<b>Nitti</b> — Jewropa bez mira . . . 8 —
<b>Blok</b> — Stichi 3 t. . . . . 15 —	Usadba Laninych . . . . . 6 —	<b>Jewropa nad biedno</b> . . . 10 —
<b>Teatr</b> . . . . . 5 —	Gohubaja zwiezda . . . . . 6.50	
<b>Baratynski</b> — Izbrannija soczi-nienija . . . . . 8 —	<b>Urawicow</b> — Zawita utrom . . . 9 —	
<b>Balmont</b> — Sonety . . . . . 6 —	<b>Szktowski</b> — Zoo . . . . . 8 —	
Pod nowym sierpom . . . . . 6 —	<b>Zajcew</b> — Daliń kraj . . . . . 5 —	
Gdzie moj dom . . . . . 6 —	<b>Zamiatin</b> — Ostrowlianie . . . 5 —	
Wozdusznyj put . . . . . 6 —	<b>Kriżanowskaja</b> — Wo wlasti prozłago . . . 10 —	
Zowy drowoszi . . . . . 5 —	Elkisi zyni . . . . . 8.50	
Iz mirowoj poeziji . . . . . 5 —	<b>Kamienski</b> — Moj garem . . . 8 —	
<b>Jestinin</b> — Stichi i poemy . . . 7 —	<b>Pietierburgskij</b> czelowiek . . . . . 6 —	
<b>Majakowski</b> — Wieszczi etogo goda . . . . . 8 —	<b>Leda</b> . . . . . 4 —	
Izbrannyi — <b>Majakowski</b> . . . 6 —	<b>Studieniczekaja</b> lubow . . . . . 4 —	
	<b>Czerznaja messa</b> . . . . . 4 —	
<b>Beletrystyka:</b>	<b>Korolenko</b> — Istoria mojego sowniemińska t. I—V . . . . . 40 —	
<b>L. Andrejew</b> — Nocnoy razgowor . . . . . 8.50	<b>Nikitin</b> — Nocnoy pozar . . . . . 6 —	
<b>Arcybaszew</b> — Sanin . . . . . 9 —	<b>Pietruszewskij</b> — Frina . . . . . 5 —	
Dikije . . . . . 5 —	<b>Erenburg</b> — A wsio tak ona wiertitisa . . . . . 8.50	
<b>Awierzenko</b> — Zapiski prostodusznawa . . . . . 7 —	<b>Trest D. E.</b> . . . . . 7 —	
Dwienadset portretow . . . . . 5 —	<b>Ziżn</b> Nikolaia Kur-bowa . . . . . 8 —	

W Warszawie zamawia i przyjmuje się przez telefon i książki dostarcza się do domu. Na prowincję wysyła się za zaliczeniem. Mnożnik 1.000.000

### Ostatnie nowości

- Baturewicz F. — Symboliczne znaczenie kolorów i kwiatów. Okładka artystyczna. . . . . 1.500.000
- Gerard L. — Skróty geografii polskiej . . . . . 1.200.000
- Skróty geografii Europy, we dług najnowszych podręczników szkolnych. . . . . 1.200.000
- Puzsikin A. S. — Baśń o królu Salsztanie o jego synu, sławnym i potężnym bohaterze Cwidonie i o pięknej królewnie Łabedziu. Z oryginału przełożył wierszem M. Rościszewski. Z rysunkami H. Toma . . . . . 750.000
- Tetmajer-Przerwa K. — Panna Mery. Powieść. Wydanie V. Z portretem autora . . . . . 4.500.000
- Panna Mery, w ozdobnej oprawie w angielskiej płótno. 7.000.000
- Wotowski St. A. — Duchy i zjawy. Wykład popularny z dziedziń medjumizmu i badań psychologicznych. Z ilustracjami i portretem autora . . 3.750.000
- Tajemnica życia i śmierci. . . . . 900.000

### Wydawnictwo Księgarni F. KORNA

Warszawa, ul. Marszałkowska № 65.  
Konto P. K. O. 5.403.  
Nr. 19  
**Kantowski:**

artykuły Kazimierza Bieżyńskiego, Marceliego Handelsmana, Jana Łukasiewicza i innych.